KURJER WARSZAWSKI

D. 3. Lutego. ŚRODA. ROK 1830.

№ 32.

WSPOMNIENIA.
Zgon Macieia Wężyka założyciela Szkoły Widawskiej 1636.

Onegdaj na posiedzeniu publicznem Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredy: Ziems: Radca *Nakwaski* odczytał zdanie sprawy. Umieszczamy z niej wyiątki. »Towarzystwo wydało blisko 150,000,000 w lista: zast: z tych około 10,000,000 iest iuż wylosowanych i umorzonych. 9 właścicieli list: zastawnych w summie blisko 600,000 zł: cofnęło swe listy z losowania. Poprzestaią więc dobrowolnie Kapitaliści na 4 od 100. Możesz być zbawienniejszy dla kraiu z Towarzystwa skutek? Nie wszystkie Depozyta z Dyrekcji Głównej przeniesione będą do Banku, część tylko ta, o których wyraźnie Prawo Sejmowe wyrzekło. Pozostaią w Dyrekcji Głów: kaucje Urzędników Towarzyst:, wszelkie oszczędności, fundusze amortyzacji i t. p. Zaległość Towarzystwa na dobrach, z 6 pierwszych półroczów wynosi tylko do 40,000 zł: najwięcej zalegaią Woiewódz: *Krakowskie* i *Sandomierskie*. Na 1go Lutego zwołany został ogólny zjazd Radców Dyrekcji Głównej, dla załatwienia niektórych przedmiotów tyczących się ogołu Towarzystwa. Komitet Towarzystwa na mocy nowej instrukcji czynności swoie rozpoczął.

Portret ś. p. *Prymasa Woronicza* litografowany przez Jana N. *Żylińskiego*, bardzo podobny, znajduie się do nabycia u *Brzeziny*, *Polikara* i w innych składach za zł: 4.

Między *Akcjonarjuszami Towarzystwa Oszczędności* iest Urzędników 214. Wojskowych 94. Obywateli 92. Kobiet 142. Służących 84. Rzemieślników 41. Kupców 20. Dzieci 127. Doktorów 5. Duchownych 4. Uczniów 21. Instytutów 5. Artystów 7. Niewiadomych 52. Starozakonnych 15.

Pamiętnik Umieiętności przez też osoby i nadal w r. 1830 wydawany będzie, ale dla dogodności i życzenia wielu czytelników, podzieli się na 2 osobne pisma, na które oddzielnie prenumerować można. Oddział moralny, *Pamiętnik umieiętności moralnych i Literatury*, wydawać będzie K. L. *Szyrma*. Drugie pismo, *Pamiętnik umieiętności fizycznych, matema: i statysty: z zastosowaniem do przemysłu*, wydawać będą M. A. *Pawłowicz* i S. *Janicki*. O czem obszerniej doniesiemy.—

Na placu Targowym za żelazną bramą onegdaj znaleziono człowieka lat około 65 maiącego, który zapewne z zimna i nędzy życie zakończył. Kto on był niewiadomo.—Stróż w iednej z posesji na S. *Jańskiej ulicy*, sypiaiąc w piwnicy, wszedł do niej ze świecą będąc piianym, a położywszy się zapomniał świecy zagasić. Zapaliła się słoma za posłanie iemu służąca i tenże bardzo oparzonym został. Wypadek iednak ten szkodliwych nie pociągnął skutków. — Włóczęga lat 50 maiący, wszedł do browaru na *Czerniakowskiej* ulicy dla ogrzania się. Raptowne przejście z zimna do ciepła było powodem appoplexji, którą tknięty padł i umarł.

Kilka pozostałych kompletnych exemplarzy *Śmieszka*, w oprawie Tomów 4, nabyć można w handlu Ciechanowskiego i w Księgarni Piiarskiej za zł. 20 exemplarz.

Nowa oryginalnie napisana Komedja *Niepro-*

szeni Goście przedstawiona onegdaj w Teatrze *Rozmaitości*, dobrze została przyiętą. Jest to dokładny obraz nielitościwych wierzycieli w kraiu naszym. Żądano wymienienia Autora, iest nim Autor *Popasu*, który w krótkim czasie iuż 4tem dziełem przysłużył się tej scenie. Aktorowie wszyscy zostali przywołani, a oddzielnie JP, *Panczykowski*, co raz bardziej zasługuiący na oklaski iakiemi go Publiczność okrywa.

Dziś rano zimna stop: 21. Wczoraj 17.

ROZMAITOŚCI.

Wiśniowiecki Michał Serwacy, będąc Marszałkiem Trybunału Litew: pewnemu przyczyniaiącemu się za sprawą przyiaciela tak odpisał: »Jeżeli się WPan za sprawiedliwą sprawą wstawiasz, mnie krzywdę czynisz, myśląc iakobym ia niesprawiedliwie sądził; ieżeli za niesprawiedliwą; sobie nieczynisz honoru, że śmiesz grzeszyć i do grzechu zachęcać.»

Według badań historycznych, była najtęższa zima w roku 763, po której nastąpiła podobna z roku 1333 na 1334. *Baker* pisze w swoiej Kronice że w tymże roku trwała zima w *Anglji* ciągle od Września aż do Kwietnia. We *Francji* były wówczas wszystkie rzeki zamarznięte.

Pewny *Żydek Krawiec* tu w *Warszawie*, swój prawdziwy romans opowiada tak. »Maiąc trochę pieniędzy, w nadziei pewniejszego zarobku, udałem się z *Poznania* do *Warszawy*. W drodze poznałem w iednej karczmie służącą w której się zakochałem bo była bardzo piękna; niezważałem na to, że była uboga, i owszem chciałem żeby idąc za mnie, nawet ani swoiej koszuli niemiała, tylko wszystko odemnie. Lecz że moia żona nic a nic z siebie niemiała, pragnąłem koniecznie przekonać się czy mnie istotnie kocha, lub czyli tylko dla tego mnie ma za męża, że iej z tem lepiej; w tym celu niepokazałem iej *pereł* bardzo pięknych które mi mój ojciec umieraiąc darował, schowałem ie przed nią pomiędzy watę, w iej własny szlafroczek. Przez lat 7 zawsze gdy iej nowy szlafroczek robiłem, ten mój skarb podobnie przechowywałem. Wciągu tego czasu, przez choroby i inne nieszczęścia, zewszystkiem podupadłem, a gdy widziałem że żona moia i nędzę z największem do mnie przywiązaniem zemną dzieli, w ten czas dopiero uznałem, że iest godną pereł, które miałem po ojcu. Gdy iej w naszej biedzie pokazałem i darowałem tak piękny i kosztowny ubiór, ach! iak byliśmy obcie szczęśliwi! Drugie żydy zobaczywszy takie perły, zrobili mi kredyt, teraz nam się lepiej powodzi, a iak moia żona ustroi się w te perły, to mi się zdaie że iest pięknieiszą od najbogatszej kupcowy, choć ia tylko ubogi krawiec.» Dodać tu należy to objaśnienie, że po między żydami, krawcy uważani są za stan niski; a ponieważ niema teraz żydowskich Xiężniczek ani Królewien, a o Nimfach i Boginiach ani wiedzą, więc ten biedny żydek nie miał z kim pięknieyszym porównać swoiej żony, iak tylko z bogatą kupcową.

Niedawno zakończył życie w *Berlinie* Tajny Radca *Jan de Meyerfeld* przeżywszy l t 89. Ten szanowny mąż był założycielem tamecznego Towarzystwa trudniącego się opatrzeniem bezpłatnie mieszkań ubogich opałem, będąc naczele towarzystwa ciągle przez lat 50.—4ch Spiewaków Tyrolczyków znajduie się teraz w *Paryżu*, są z upodobaniem słuchani i maią znaczne dochody.— P. *Ladiro* przyiaciel cierpiącej ludzkości, ieden z właścicieli Teatru przy bramie S. *Marcina* w *Paryżu*, rozdał między ubogich cyrkułu w którym mieszka, 1000 bochenków chleba białego. —Kilka elegancko ubranych Kobiet które wchodziły do

Kupców Paryzkich i kradły towary, niedawno zostały skazane na półtora roku warownego więzienia.—Król *Sardyński* rozkazał aby wszystkie monety w iego państwie, na których się popiersia *Napoleona* lub iego rodziny znajdują, wyszły zupełnie z kursu.—W *Anglji* znowu powstaie obawa iż znany *Burke* który mordował ludzi i sprzedawał ich ciała Anatomji, wznowi się wnaśladowcach tej okropnej zbrodni; niedawno 2ch łotrów napadło wieczorem na młodego człowieka, którego uderzywszy kiiem poniżej ucha, tak ogłuszyli że padł bez zmysłów, poczem włożyli go w worek; nieszczęśliwy przez ustawiczny ruch przebudzony z ogłuszenia, zaczął ięczyć, co usłyszawszy przechodząca Kobieta, wzywała pomocy, zbiegli się ludzie, łotry rzucili młodzieńca, który ledwo w kilka dni odzyskał przytomność.

Wielkie Towarzystwo podróży. Ali Basza Egiptu ma dwie rezydencje w *Kairze*, i w *Alexandrji*, kiedy z iednej do drugiej się przeieżdża, zabiera z sobą 600 kobiet swoich. Podróż ta nie musi być zapewne miłą dla poddanych w miejscach, które orszak tak liczny przebywa. — *Pobożność Turków.* Turcy do odmawiania modlitw używaią także *rożańca*; nie mówią iednak przy nim »Ojcze nasz» ale za każdem ziarnkiem które odliczą, wymieniaią iakąś własność najwyższej istoty, np. Bóg iest wszechmocny, wszystko wiedzący, najlepszy itp. — *Sprzeczka Lekarzy ocala chorego.* Zwyczaiem między Londyńskiemi Lekarzami panuiącym iest dawanie mocnych i wzniecznej ilości lekarstw. Niedawno zachorował ieden z znakomitszych *Lordów*; miał on iuż 2ch lekarzy, ale ci z powodu szczególności choroby i iej ważności, byli zdania, aby przyzwać 3go, co natychmiast zrobiono. Pacjent który ujrzał 3 lekarzy przy łóżku swoiem i słyszał iż się co do choroby iego wszyscy 3 nie zgadzali z sobą, odezwał się do nich: »Moi Panowie! dziękuię wam za wyświadczone mi dotąd przez was zasługi; niefatygujcie się iuż więcej do mnie; postanowiłem bowiem niezmiennie naturalną umrzeć śmiercią; żadnego iuż nieprzyjmę lekarstwa, i wodą lodową będę się leczył.» Lekarze zostawili go własnemu losowi i opuszczony przez nich, wyzdrowiał.

Myśli.— Nie każdy, i nie prędko, może dojść do tej dojrzałości, aby mógł znieść samotność. Aby w niej zasmakować, trzeba duszę przybrać w tę filozofją, która iest wyższą nad filozofją uczoną; trzeba umieć żyć z samym sobą.—Ustronie wraca człowieka samemu sobie, przywięzuie go do niewinnych przyrodzenia roskoszy; na łonie towarzystwa przesądy i obowiązki utrudzaią, niespokojność, ambicja miotaią człowiekiem, ścieśniaią władzę zmysłów iego; w osobności dusza oddycha, spoczywa i czuie rzetelnie swoie iestestwo.—Ten iest Filozof prawdziwy, którego mistrzem iest przyrodzenie.

Maska udaiąca Doktora na ostatniej Maskaradzie, rozdawała różnym osobom Recepty ułożone wierszem; umieszczamy następuiącą daną *Pannie.*

Trzy gran, łagodności w oku,
Cztery, prostoty w uroku,
Pięć drahm anielskiej słodyczy,
Jakiej sobie każdy życzy,
Jakiej się świat dopomina,
A naostatek
W dodatek,
Uncją ogniów Kupidyna,
Wszystko to zmięszawszy razem,
Dam twym wdziękom do wypicia,
Tak można być póki życia,
Chodzącym niebios obrazem.

S Z A R A D A.

Szczęsny kto dawne *Pierwsze* wraz z 3ciem pamięta,
2gie z 3ciem od drzewa, a *Wszystko* zwierzęta.

(Zeszła Szarada *Kołysanie.*)

Z Płocka. Towarzystwo Aktorów Polskich, zostaiące dawniej pod dyrekcją P. Skibińskiego, teraz P. Szymkajły, począwszy od 20 Sierpnia dotąd zostaie i zapewne przez zimę pozostanie w Płocku, staraiąc się zawsze doborem sztuk i ile być może porządnem onych wystawieniem, Publiczność tuteyszą zajmować. W prawdzie trudno iest wymagać ażeby na Teatrze naszym sztuki pierwszego rzędu i sztuki wystawniejsze ciągle przedstawiane być mogły, lecz nie mamy tutaj Teatru Narodowego i znowu drugiego Teatru Rozmaitości, ażebyśmy w ścisłym wyborze sztuk namyślać się i w tem gust nasz okazywać mogli; z tąd przeto przestaiemy na tem co być może, nie dla tego ażebyśmy nie mieszkaiąc w Stolicy, nie życzyli sobie widzieć sztuk wyborniejszych, gry i wystawy doskonalszej, lecz że żądanie to istotnie byłoby zbytecznem i do uskutecznienia na Prowincji prawie niepodobnem. Z Towarzystwa Aktorów u nas bawiących, zasługują na pochwałę JPani *Szymkajłowa*, gorliwa, pracowita i utalentowana Aktorka. Pani *Moszyńska*, niedawno do nas przybyła, w spiewach mniejszych ma głos przyiemny i czysty, ale życzylibyśmy słyszeć ią w większych operach. Pani *Maiewska* grywa role kobiet szczebiotliwych i zrzędnych, matki, ciotki, stryienki i t. p. wszystkim się podoba, tem bardziej, że nawet do Oper znacznie iest usposobiona i niezle spiewa. Pan *Smiałkowski* korzysta z dawnych przestrog, dobrze teraz wyucza się roli, dokładniej onę oddaie, a w roli *Zygfryda* w Traiedji *Genowefa*, powszechnie się podobał i zasłużone zyskał oklaski. Niemożemy tu pominąć gry Pana *Nowakowskiego* (brata Artysty zaszczytnie na Teatrze Warszawskim znanego) nie występuie on w prawdzie na Teatrze tutejszym w znaczniejszych rolach, lecz te które grywa, gra dobrze, zrozumiale, a chociaż P. Nowakowski występuie najwięcej w rolach opiekunów, skąpców, zazdrosnych i t. p. wolnego i umiarkowanego postępowania wymagaiących, przecież i inne zupełnie odmienne charaktery, z równąż udolnością przedstawia czego dał nam dowód w odegraniu roli *Bryndusa*.

DONIESIENIA.

W Warszawie dnia 4 Lutego r. b. iako to: przy ulicy Ordynackiej na publicznym Targu o godzinie 10 z rana Meble mahoniowe mianowicie: Kanapy, Biórka, Toalety, Krzesła, Serwantki, Stoliki, Taborety, i t. p. przy ulicy Przyrynek pod Nr 1890, o godzinie 3 z południa Szafy, Kanapa, Krzesła politurowane, Zegar ścienny, etc. przez publiczną Licytacją sprzedane będą.—*Stanisław Modzelewski.*

☞ Zgineła FAJKA w kształcie trąbki postyljońskiej, całkowicie srebrna, zwierzchu wyzłacana, wewnątrz pianką wyłożona, z cybuszkiem krótkim giętkim. Offiarnie się zł: 36 nagrody temu, ktoby takową oddał lub Osobę u której ią dostrzegł wskazał; właścicielowi mieszkaiącemu w Pałacu dawniej Potkańskich przy ulicy Długiej na 1 piętro.

Odchodzą 10 KONI z Bryczką krytą i Sańmi do Wilna, ktoby sobie życzył zabrać się tą okazją, niech się zgłosi do domu Wielopolskich przy ulicy Elektoralnej Nr 747.

Przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1404, na 2 piętrze można Stołować się miesięcznie; przytem można mieć Stancją z usługą; w temże miejscu przyjmuie się Robota to iest: Szycie bielizny. Życzący sobie niech się zgłosi w to samo miejsce.

Przy ulicy Długiej i Bielańskiej pod Nr 576, założoną została TRAKTJERNIA, w której przy największej czystości, spiesznej usłudze dostać można każdego czasu Sniadania, Obiadu i Kolacji za pomierną cenę, szczególniej obiadu złożonego z 4 potraw za zł: 1, z 5ciu potraw za zł: 1, gr: 15, a miesięcznie podług ugody.

W Handlu Win i Korzeni T. W. Brucka przy ulicy Senatorskiej pod Nr 461, w Pałacu zwanym Blanka, prócz towarów znajduiących się zwykle w podobnych handlach można dostać ARAKU de Goa i de Batavia, PÓŁ GĘSKÓW urządzonych na sposób Sztetyński, BULJONU w różnych gatunkach, MUSZTARDY i SLIWEK francuzkich, CZEKOLADY, ŁOSOSIA marynowanego, SERA zielonego, SLEDZI na pół Achtelki, przy rychłej usłudze za pomierną cenę.

LOSY do 1szej Klassy 37 Loterji Nr 2,224, całkowity, Nra 4,003, 4,030, 5,247, 5,523, 5,525, 5,563, 5,593, 6,525, 6,542, 7,257, 7,271, 8,007, 8,038, 11,084, 11,097, 15,537, 15,584, 15,962, 18,341, 18,344, z podpisem 2, 3 i 4 Klas: 18,451, 75, ćwierciowe zaginęły, wygrana zatem na takowe przypaść mogąca, tylko prawym Właścicielom w Kontrolli moiej zapisanym wypłaconą będzie. —

A. Werthejm.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 6 raz *Bióraliści*, 2 raz *Stary Kawaler* i 3 raz *Kawiarnia*. (Wczoraj dla mrozu nie było widowiska w Teatrze Narodowym.)